



84. urodziny Gdyni



tekst

ANDRZEJ URBAŃSKI

redaktor wydania

Jeśli sądzimy, że dla ludzi starszych zarezerwowane jest tylko spędzanie czasu w wygodnym fotelu i ciepłych bamboszach, to przyglądając się wciąż rozwijającym się Klubom Seniora, całkowicie należałoby zweryfikować tę tezę. Coraz więcej osób w wieku emerytalnym wychodzi z domu po to, aby spotykać się ze swoimi rówieśnikami, podbudować się psychicznie po stracie współmałżonka, poczuć się potrzebnym, a wreszcie by realizować swoje ukryte marzenia i pasje. Oferta dla osób starszych jest naprawdę szeroka i stale powiększana. Czy Kluby Seniora, Centra Aktywności Seniora to swoisty znak czasów? Na to pytanie próbuje odpowiedzieć ks. Sławomir Czalej (s. VI-VII).
W najnowszym numerze piszemy także o aktywności nieco innej. Okazuje się, że na łyżwach mogą jeździć również osoby w wieku bardziej zaawansowanym. Mimo że młodzi księża przejęli pałeczkę od swoich starszych kolegów i grali w trójmeczcu z dziennikarzami i żużlowcami, to w turnieju wzięli udział również weterani. Na szczęście obyło się bez złamań. Więcej o męskim sporcie, któremu przyglądał się także metropolita gdański, piszemy na s. VIII.

– Rosłem równoległe z tym miastem, które stało się poniekąd symbolem naszej drugiej niepodległości. **Gdynia stała się wyrazem nowej woli życia narodu** – mówił podczas pielgrzymki do Ojczyzny Jan Paweł II. To młode jeszcze miasto, które szczerze kochają jego mieszkańcy, wciąż dla wielu pozostaje symbolem.

W niedzielę 7 lutego w kościele parafialnym NMP w centrum miasta z „morza i marzeń” podczas Mszy św., sprawowanej w jego intencji, wszyscy zebrani usłyszeli Ewangelię o połowie ryb. Czy to przypadek, że ten właśnie fragment wybrzmiał w portowym mieście, w którego herbie widnieją ryby – znak rozpoznawczy pierwszych chrześcijan? To tylko współbrzmienie symboli. Jednak honorowy obywatel Gdyni, abp Tadeusz Gocłowski, który przewodniczył liturgii eucharystycznej, zacytował słowa Ojca Świętego Jana Pawła II z 11 sierpnia 1987 roku, by przypomnieć zebranych wiernym, modlącym się w intencji swojego miasta, właśnie o szczególnej jego symbolice. – Nasze miasto przeżyło rok 1939, rok 1970, przeżyło tyle tragedii morskich. Po tych doświadczeniach jesteśmy jednak z tego miasta dumni, bo jest ono symbolem rozwoju,

Gdyńskie symbole wykute w lodzie przez uczniów liceum plastycznego w Orłowie
OBOK: W pełnej nocnej iluminacji



nowoczesności, gospodarności. Musi też być symbolem ludzi, którzy są chrześcijanami – mówił arcybiskup senior. Parafrazując słowa wypowiedziane niegdyś przez ks. Jana Twardowskiego, przypomniał też fundamentalne prawdy płynące z wielu doświadczeń, również tych polskich. – Bez prawdy, bez Boga, bez miłości nie ma wolnego rynku, nie ma demokracji, nie ma kultury politycznej i nie ma mądrości w rozwiązywaniu własnych problemów

– kończył swoją homilię.

Gdynianie chętnie manifestują wielkie przywiązanie do swej lokalnej małej ojczyzny. W ostatnich dniach tłumnie też odwiedzali zorganizowaną z okazji 84. urodzin swego miasta wystawę rzeźb lodowych, gdzie nie brakowało wykutych w lodzie gdyńskich symboli.

Tomasz Pietrzak



S. Bogdana Szpila OP

Ludzie dzisiaj bardzo różnie postrzegają nas, osoby zakonne, konsekrowane. Dużo oczywiście zależy też od ich ogólnego stosunku do Kościoła. Jedni patrzą podejrzliwie i niechętnie, inni przeciwnie, uważają nas niemal za chodzących świętych, a jeszcze inni żałują i współczują.

Gdy sama zdecydowałam się pójść do zakonu, to choć pochodzę z rodziny bardzo pobożnej, moja mama płakała cały czas myśląc, że coś mi się ubzdurało i pewnie potrwa to jakąś chwilę, a potem przejdzie (...).

Jan Paweł II napisał w *Vita consecrata*, że mamy być światłem i przykładem dla świata.

Myślę, że postawa, która najbardziej pociąga ludzi do nas i jest wyrazem tego przykładu, to postawa miłości i otwartości.

Dzielenie się sobą, to, co robił Pan Jezus, najbardziej pociąga innych.

Ważna jest też normalność, by osoby konsekrowane nie były postrzegane jako lepsze od świeckich. **Żadna z nas nie jest od razu święta, ale wszyscy mamy zadanie do tej świętości dążyć.**

Wypowiedź dominikanki pracującej w katolickim przedszkolu specjalnie dla „Gościa Gdańskiego”, 4 lutego 2010 r.

TOMASZ PIETRZAK

Życ Ewangelią

GDAŃSK-OLIWA. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego w archidiecezji gdańskiej po raz kolejny był okazją do spotkania na wspólnej Eucharystii i refleksji nad życiem całkowicie poświęconym Bogu. W tym roku gospodarzami spotkania osób konsekrowanych i hierarchów Kościoła gdańskiego stali się cystersi z Oliwy, którzy są najstarszymi przedstawicielami życia zakonnego na terenie naszej archidiecezji. Jak zapowiedział pod koniec uroczystości abp Sławoj Leszek Głódź, spotkania w tym miejscu mają stać się dobrą tradycją na przyszłość. Podczas homilii metropolita gdański mówił o wielkiej wadze zachowywania rad ewangelicznych, o trudnościach zwłaszcza z posłuszeństwem wobec Ewangelii. – Niebezpiecznym

zjawiskiem spotykanym także nie raz w życiu zakonnym jest niejako usuwanie Ewangelii. A jej miejsce zajmuje reguła zakonna, konstytucje zakonne i wszystkie dewocyjne modlitwy ustanawiane przez przełożonych. Na tym tle dochodzi nawet do podziałów i błędów – przestrzegaliśmy gdański arcybiskup, przywołując na myśl przykład byłych siostr betanek. Zaskoczeni tymi słowami homilii mogli być franciszkanie. Wszak główną zasadą ich reguły jest życie według Ewangelii. – Myślę, że ksiądz arcybiskup w homilii miał na uwadze przede wszystkim mnóstwo różnych przepisów, tak zwanych zwyczajników, statutów, które regulują nasze życie codzienne, a które to stają się niekiedy ważniejsze od Ewangelii. Zagrożenie istnieje w odniesieniu



TOMASZ PIETRZAK

Wszystkie osoby konsekrowane urocząście odnowiły śluby zakonne

do wszystkich, którzy w pewnym momencie myślą swoją wolę z wolą Bożą – wyjaśniał po uroczystości prowincjał gdańskich franciszkanów o. Adam Kalinowski OFMConv.

Tomasz Pietrzak

Gang Słowika

ELBLĄG, GDAŃSK. Dla wszystkich dzieci, ale i dorosłych, którzy zimowe ferie spędzają w domu, weekendowa wyprawa do teatru może stać się świetną rozrywką. Niecodzienne przedstawienie oparte na tekstach wierszy Juliana Tuwima przygotowali aktorzy Teatru im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Krzysztof i Hanna Grabowscy mieszkają w Gdańsku, ale na co dzień są aktorami Teatru w Elblągu, gdzie w ramach sceny inicjatyw aktorskich wspólnie realizują „bajkę sensacyjną”, jak sami mówią o swoim debiucie reżyserskim. – „Gang Słowika” kierujemy przede wszystkim do dzieci, ale i dorośli będą mieli świetną



JOANNA SIERCHA

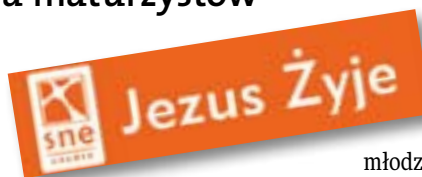
Hanna i Krzysztof Grabowscy podczas próby „Gangu Słowika” – wierszy Tuwima w kryminalnej odsłonie

okazję do usłyszenia tekstów znanych z dzieciństwa w zupełnie innej, kryminalnej odsłonie – zapewnia z uśmiechem reżyser. Premiera ptasiej intrygi odbędzie się 20 lutego, a tydzień wcześniej teatr zaprasza na premierę „Królowy Śnieżki”.

Kto nie znajdzie czasu na podróż do Elbląga, może odwiedzić gdański teatr Miniatura, który w okresie ferii zaprasza na spektakl „Dr Dolittle i przyjaciele”. Dokładne terminy spektakli znajdziemy na stronach internetowych teatrów. **tp**

Rekolekcje dla maturzystów

ARCHIDIECEZJA GDAŃSKA. Szkoła Nowej Ewangelizacji zaprasza tegorocznych maturzystów do uczestnictwa w kursie ewangelizacyjnym Filip organizowanym od 19 do 21 lutego. Kurs prowadzi do doświadczenia Miłości Bożej poprzez osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym. Jako wyraz poszukiwania nowych sposobów ewangelizacji



młodzieży, SNE prosi wszystkich katechetów o przekazanie informacji oraz zachęcenie do udziału. Kurs odbędzie się w SP nr 45 w Gdańsku-Wrzeszczu. Koszt wynosi 40 zł i obejmuje nocleg oraz posiłki. Bliższe informacje oraz zapisy na stronie www.snegdansk.pl. **tp**

Centrum Informacyjne Archidiecezji Gdańskiej:

www.adalbertus.gda.pl

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk

TELEFON/FAKS (58) 554 34 15

REDAGUJĄ:

ks. Sławomir Czaję – dyrektor oddziału,
Tomasz Pietrzak, Andrzej Urbański

W Gdańsku ma powstać pomnik Pomordowanych Pomorzan

Możemy nie zdążyć

Pomnik Pomorzan pomordowanych w latach 1939–1945 wciąż czeka na swoją realizację. Z **Elżbietą Kowalik**, przewodniczącą Związku Przyjaciół Pomorza, rozmawia o tym Andrzej Urbański.

ANDRZEJ URBAŃSKI: Pomnik miał stanąć w ubiegłym roku. Wciąż nie udaje się zebrać potrzebnych na jego realizację pieniędzy?

ELŻBIETA KOWALIK: – Nasz cel wszedł w fazę końcową. Istnieje już projekt pomnika, a także lokalizacja w Gdańsku-Wrzeszczu, w parku przy Akademii Medycznej, a więc w bardzo dobrym i dostępnym dla mieszkańców i zainteresowanych położeniu. Mamy również poparcie wszystkich władz centralnych, jak i lokalnych. Niestety to za mało, aby pomnik w końcu powstał, stąd nasz apel do wszystkich o pomoc i włączenie się w zbiórkę pieniędzy. Potrzebne jest ok. 400 tys. złotych.

Jaka jest idea budowy tego pomnika? Przecież w różnych miejscach są pomniki upamiętniające dramatyczne wydarzenia z początku II wojny.

– Przede wszystkim chcieliśmy upamiętnić tamte straszne, krwawe momenty związane z jesienią 1939 roku. Ludzi, którzy ginęli i o których często zapominamy. Budowa pomnika Pomordowanych Pomorzan ma szczególne znaczenie dla nas, ludzi związanych z Pomorzem. Nie możemy zapomnieć o tamtej tragedii. Niemcom chodziło o to, żeby wymordować inteligencję. Na pierwszy ogień poszli nauczyciele, księża, policjanci, lekarze. Czy wiemy, że np. w takim Kodzborowie wymordowano cały szpital? Ponad tysiąc osób. Najgorsze było to, że ludzi brano z łapanek. Te zbrodnie odbywały się potajemnie. Ludzi rozstrzeliwano w lasach, żeby nikt o tym nie wiedział. Dzisiaj przy drogach figurują w wielu miejscach znaki ze skrzyżowanymi mieczami, ale czy to wystarczy? Chcemy, żeby ten pomnik stanął w centrum miasta, żeby krzyczał, żeby był wymowny.

Młode pokolenie dzisiaj nie zwraca uwagi na pomniki. Czy taka inicjatywa jest dobrym sposobem, by odnowić pamięć o tamtych wydarzeniach i ludziach?

– To byli ludzie honoru. Prawdziwi patrioci. To była pomorska inteligencja. Pomorze poniosło ogromne straty. A do dzisiaj jest wielu ludzi,



którzy uważają, że ci, którzy ginęli, byli zwykłymi kolaborantami. A to przecież okrutna nieprawda. Ludzie młodzi będą mogli przy pomniku odbyć również swoistą lekcję historii. Pomysłodawcą budowy pomnika jest Roman Knitter, który tamte czasy pamięta. W Związku Przyjaciół Pomorza jest wielu ludzi, którzy wiedzą, co się działo na początku wojny, cudem ocalałych. Niestety, wiele osób się wykrusza. Musimy się spieszyć, by zdążyć z realizacją naszego pomysłu. Jak nasze pokolenie nie zbuduje tego pomnika, to już nikt tego nie zrobi.

Pomnik będzie przypominał m.in. o Piaśnicy, Szpęgawsku, Klamrach, Barbarce, Stutthofie. Na tablicach będą także informacje o mniejszych miejscach kaźni. Jak będzie wyglądał?

– Ogłosiliśmy konkurs. Zgłosiło się kilkunastu wykonawców. Wygrał Zbigniew Mikielewicz z Torunia. Odpowiedział na naszą inspirację, w której zawarta była idea budowy pomnika. Zaplanowana zbrodnia, przeprowadzona z nieludzką konsekwencją, miała na celu zlikwidowanie wszystkich tych obywateli polskich, którzy stanowili najbardziej wartościową część polskiego społeczeństwa i mieli największy wkład w budowanie polskiej państwowości. Ofiary ludobójstwa więzione, często torturowane i w końcu rozstrzelane pozostawiły po sobie puste domy i rozpacz najbliższych. W poszukiwaniu najbardziej lapidarnej formy został zastosowany sześcian, w tym projekcie symbolizujący dom, którego wnętrze

– Zabijani na początku II wojny światowej Pomorzanie często pozostawiali po sobie puste domy i rozpacz najbliższych. Należy im się pamięć – mówi Elżbieta Kowalik

wypełnia ciężki szarobrunatny metal. Materiał użyty do budowy sześcianu to biały granit. Jego gładkie ściany ujawniają ślady brutalnej agresji. Wyrwane fragmenty bloku ze śladami wierceń symbolicznie odnoszącymi się do sposobu egzekucji ukazują ciężkie wnętrza. Pomnik ustawiony na placu w kształcie kwadratu zorientowany jest według stron świata.

Co znajdzie się w inskrypcji?

– Udało się w końcu ustalić napis. Na jednym z bloków będzie widniał napis: „Ofiarom ludobójstwa popełnionego przez okupanta niemieckiego w latach 1939–1945 na obywatelach polskich zamordowanych w miejscach kaźni na Pomorzu: Stutthof, Piaśnica, Mniszek, Szpęgawsk, Klamry, Potulice, Barbarka, i innych, w których ogółem zamordowano dziesiątki tysięcy osób. Pamięć i część. Pomorzanie”. Na trzech pozostałych umieszczone zostaną napisy w językach: niemieckim, angielskim i rosyjskim. Plac wyłożony będzie kostką granitową i płytami z promieniowanego granitu. Lokalizacja pomnika i placu nie narusza historycznego układu alei byłego cmentarza, a sąsiedztwo kręgu starych drzew nadaje całości dodatkowych znaczeń. ■

Jeśli ktoś chce włączyć się w budowę pomnika, więcej informacji znajdzie na stronie www.przyjacielepomorza.pl. Nr konta: Bank Millennium w Gdańsku, PL12 1160 2202 0000 0001 1506 7129

Do szkół wprowadzono indeks katechetyczny

Nie zwalnia z odpowiedzialności

Czy wiarę można zmierzyć lub ocenić? Pewnie nie, ale indeks, który zostaje wprowadzony w archidiecezji gdańskiej, **ma potwierdzać przede wszystkim udział w katechizacji szkolnej.**

Specjalny list metropolity gdańskiego z informacją dotyczącą wprowadzenia indeksu katechizacji został w ostatnią niedzielę odczytany z ambon we wszystkich kościołach archidiecezji. „Mając na uwadze dobro nauczania katechetycznego oraz lepszą koordynację współpracy rodziny, parafii i szkoły w dziedzinie wychowania

religijnego, w archidiecezji gdańskiej niniejszym wprowadzamy indeks katechizacji” – dowiedzieli się wierni uczestniczący w niedzielnej liturgii od swoich duszpasterzy. Należy podkreślić, że indeks będzie obowiązywał uczniów na wszystkich poziomach nauczania w szkołach podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych od drugiego semestru roku szkolnego 2009/2010. „Indeks jest wewnętrznym dokumentem kościelnym, potwierdzającym uczestnictwo w szkolnym nauczaniu religii. Stanowi świadectwo świadomego wyboru nauki religii przez rodziców i ucznia” – podkreśla w liście abp Sławoj Leszek Głódź. Każdy uczeń posiadający indeks będzie się nim legitymował wobec władz kościelnych w ramach czynności duszpasterskich, wymagających poświadczenia udziału w katechizacji szkolnej. Chodzi zwłaszcza o przygotowanie do przyjęcia sakramentów i sytuację ubiegania się o funkcję rodzica chrzestnego – zaznaczył gdański arcybiskup. Książeczka jest wprowadzana w parafiach. W słowie skierowanym do wiernych archidiecezji metropolita gdański wyraził szczególne uznanie wobec wszystkich nauczycieli,

wychowawców, a przede wszystkim katechetów, którzy troszczą się o nauczanie, formację i harmonijny rozwój młodego pokolenia Polaków, w zgodzie z przekonaniami ich rodziców. „Rodziców proszę, aby zawsze pamiętali, że są pierwszymi i najważniejszymi wychowawcami tych, którym przekazali dar życia. Dzieciom i młodzieży życzyć owocnego wzrastania w mądrości oraz stawania się uczniami i autentycznymi świadkami Chrystusa” – napisał.

Wiele osób wychodzących tej niedzieli z kościoła podjęło dyskusję nad potrzebą wprowadzania takich pomysłów w życie. I bardzo dobrze. W końcu chrześcijanin od najmłodszych lat powinien być świadomy swoich postaw i decyzji. Czy indeks mu w tym pomoże? Waldemar Bryłka, ojciec dwójki dzieci, uczniów klasy I i VI, sam pomysł uważa za dobry, ale podkreśla też, że indeks może stanowić jedynie mały element formalny zaangażowania każdego chrześcijanina. – Wiary nie potwierdzi się tylko dobrymi ocenami. To może być bardzo zwodnicze. Ważniejsze jest większe zaangażowanie nas, rodziców, w proces wychowawczy naszych dzieci i kształtowanie postaw chrześcijańskich poprzez przykład własnego, dobrego życia niż stawianie piątek w indeksie – mówi. Podkreśla jednocześnie, że wprowadzenie indeksu katechetycznego może być kapitalnym momentem do dyskusji na temat dojrzałości chrześcijan. – Jako rodzic chciałbym, aby parafia stwarzała lepsze rozwiązania, dzięki którym uda się przyciągnąć młodzież do Kościoła. Od momentu wprowadzenia religii do szkół jest z tym wciąż duży problem – uważa Waldemar Bryłka. Dobrze więc przy okazji rozmów na temat nowego pomysłu zastanowić się nad swoim własnym zaangażowaniem w Kościele. Może warto też porozmawiać na temat autentycznej i większej roli świeckich w strukturach Kościoła.

Andrzej Urbański

Cenna pomoc



Ks. ŁUKASZ IDEM,
DYREKTOR WYDZIAŁU
KATECHETYCZNEGO
KURII
METROPOLITALNEJ
– Indeks

katechizacji zostaje wprowadzony przede wszystkim dlatego, że do tej pory nie istniała żadna dokumentacja katechetyczna. Na podstawie świadectwa szkolnego nie można bowiem stwierdzić, czy uczeń chodził na religię Kościoła rzymskokatolickiego, czy też na etykę. Dzięki indeksowi uczeń będzie miał w jednym dokumencie poświadczone uczestnictwo w szkolnej nauce religii na wszystkich poziomach nauczania. Oprócz tego w indeksie znajdują się również wpisy o przyjętych sakramentach inicjacji chrześcijańskiej (chrzest, Eucharystia, bierzmowanie) oraz o zaangażowaniu w życie Kościoła (wolontariat, grupy duszpasterskie itp.). Dokument ten będzie więc świadectwem formacji chrześcijańskiej, jaką młody człowiek odbywa podczas swojej edukacji szkolnej. I właśnie jako taki może być cenną pomocą, ułatwiającą współpracę pomiędzy najważniejszymi środowiskami katechetycznymi – rodziną, parafią i szkołą. Rodzice, na przykład, poprzez wyrażoną w indeksie prośbę o objęcie katechizacją swojego potomstwa, będą mogli na nowo odkryć prawdę, że to oni są pierwszymi wychowawcami w wierze, odpowiedzialnymi za religijny rozwój swoich dzieci. Indeks umożliwi także lepszy przepływ informacji i wzajemną komunikację z katechetami w szkole oraz księżmi w parafii.

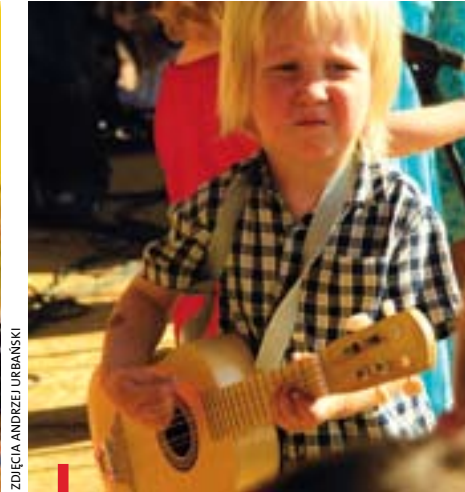


ZDJEŃCIE ANDRZEJ URBAŃSKI

W sprawie indeksu metropolita gdański wystosował specjalny list

Z MODeMem możesz więcej

Sposób na nudę



ZDJEŃCIA ANDRZEJ URBAŃSKI

Chcesz być nowym Ronaldo, a może zagrać na gitarze jak Al di Meola? Jeśli chcesz wyrwać się z marazmu, warto wziąć udział w projekcie przygotowanym przez MODeM.

Warto się pospieszyć, bo pomysł wystartuje już w marcu, a chętnych do wzięcia w nim udziału nie brakuje. Projekt realizowany jest pod hasłem „Świetlica środowiskowa MODeM – Sport, Edukacja, Kreatywność”. Zajęcia są przeznaczone dla młodzieży z terenu Gdańska w wieku od 14 do 19 lat. – Wszyscy uczniowie, którzy wystartują w projekcie, będą uczestniczyć w bezpłatnych zajęciach pozalekcyjnych, prowadzonych przez specjalistów z różnych dziedzin. W ramach świetlicy środowiskowej będzie zorganizowanych kilka sekcji – mówi

Młodzi naśladowcy profesjonalnych muzyków już wkrótce będą mogli zacząć realizować swoje pasje

Wojciech Podlecki, koordynator projektu ze stowarzyszenia MODeM. Organizatorzy pomysłu stworzą drużynę piłki halowej FC MODeM dla chłopców, poprowadzą zajęcia w ramach bodybuilding dla chłopców oraz fitness dla dziewcząt, zorganizują grupę, która zajmować się będzie tańcem nowoczesnym. Dla chcących poszerzyć swoją wiedzę z zakresu fotografii, filmu i montażu opracowano program „Zostań twórcą”. W ramach warsztatowych zajęć będzie można także nauczyć się gry na gitarze i perkusji pod okiem wirtuozów tej dziedziny muzycznej. – Celem wszystkich zajęć jest wdrożenie do aktywnego zdobywania wiedzy, sprawności fizycznej i umiejętności współzawodnictwa – dodaje Podlecki. Na każdym etapie możliwa będzie pomoc pedagogiczna o charakterze doradczym. Uczestnicy w ramach zajęć będą mogli poznawać także swoje mocne i słabe strony oraz zdobywać nowe umiejętności. **au**

Jak wziąć udział w projekcie?

Skontaktuj się ze swoim pedagogiem, psychologiem szkolnym lub opiekunem szkolnym, który wyjaśni ci szczegóły i możliwości włączenia się do projektu. Wszelkie informacje uzyskasz w Centrum Duszpasterstwa Młodzieży, ul. Słowackiego 79, 80-257 Gdańsk. O udziale w zajęciach decydują kolejność zgłoszeń oraz wyniki ankiety rekrutacyjnej. Informacje o zakwalifikowaniu osób zgłoszonych do udziału zostaną przekazane do Twojego pedagoga/psychologa lub opiekuna. Zajęcia rozpoczynają się w marcu 2010 r. i trwają do grudnia 2010 r., z przerwą na wakacje. Istnieje też możliwość przedłużenia uczestnictwa na rok 2011. Istotnym warunkiem udziału w projekcie jest gwarancja systematycznego uczestnictwa w rocznym cyklu zajęć. Więcej pod nr. tel. 607 060 484, e-mail: biurogdansk79@wp.pl.

Różnorodność zajęć

■ ZOSTAŃ TWÓRCĄ

Jeśli piszesz, masz hobby, uprawiasz sport, lubisz czytać, masz psa, możesz opowiedzieć o tym całemu światu. Na zajęciach dowiesz się, jak robić zdjęcia i filmy, co to jest blog i jak go założyć, co to są serwisy społecznościowe i jak założyć i utrzymać swoje profile. Poznasz podstawy HTML-a i założysz swoją stronę internetową. Podłączysz statystyki i zobaczysz, kto odwiedza cię w sieci. Zajęcia odbywać się będą w Gimnazjum nr 27, ul. Gojawiczyńskiej 10, Gdańsk-Morena.

■ PIŁKA NOŻNA HALOWA

W programie zajęć przewidziane są przepisy gry, podstawy taktyki, technika użytkowa, gry i zabawy z piłką, gry szkoleniowe z założeniami, gry 5x5. Przewidziany jest także udział w dwóch turniejach piłkarskich.

■ TANIEC NOWOCZESNY

Na zajęciach poznasz takie style, jak hip-hop, house, locking. Taniec to doskonała forma spędzania czasu. Po sformowaniu grupy tanecznej uczestnicy otrzymają specjalne stroje. Zajęcia dla chłopców i dziewcząt odbywać się będą w Zespole Szkół Łączności w Gdańsku.

■ SIŁOWNIA/FITNESS

Jeśli interesuje cię poprawa jakości twojego życia i lubisz ćwiczenia fizyczne, a jednocześnie chcesz poprawić swoją sylwetkę, warto wziąć udział w zajęciach bodybuilding i fitness. Zajęcia dla chłopców i dziewcząt odbywać się będą w Conradinum w Gdańsku.

■ GITARA AKUSTYCZNA

W ramach warsztatów odbędzie się podstawowy kurs gry na gitarze akustycznej. Młodzież pozna możliwości brzmieniowe gitary, podstawy rytmu, gatunki muzyczne, techniki gry akordami, linią melodyczną. Uczestnicy będą grali solo, w duecie oraz w zespole. Zaznajomią się z podstawami improwizacji. Zajęcia dla chłopców i dziewcząt odbywać się będą w Klubie Modem w Gdańsku-Matemblewie.

■ PERKUSJA

Dla tych wszystkich, którzy będą chcieli dotknąć tajemnicy rytmu, odkryć źródła muzyki, którą cenią lub tylko lubią, poczuć rytm wspólnej energii z dobrej zabawy, a potem być może zechcą jeszcze odnaleźć własną ścieżkę uczestnictwa w muzyce, proponujemy warsztaty perkusyjne, czyli grę na instrumentach perkusyjnych i perkusji – od podstaw i bez tajemnic. Zajęcia dla chłopców i dziewcząt odbywać się będą w Klubie Modem w Gdańsku-Matemblewie.

Nie stój samotnie – dołącz do aktywnych seniorów!



Puste cztery ściany?

GDY PRZYCHODZI STAROŚĆ. – W Klubie Seniora znalazłem się dzięki swojej żonie, bo to ona zrobiła mi prezent na urodziny, i pojechaliśmy do Włoch. To były moje 58. urodziny. Traf chciał, że na wycieczce była też pani Maria Mularska, prezes – mówi Sylwester Sędzicki z klubu przy parafii św. Andrzeja Boboli w Gdyni.

tekst i zdjęcia

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

szczalej@goscniedzielny.pl

Kluby Seniora, Centra Aktywności Seniora, to swoisty znak czasów. Coraz więcej osób w wieku emerytalnym wychodzi z domu po to, aby spotykać się ze swoimi rówieśnikami, podbudować się psychicznie po stracie współmałżonka, poczuć się potrzebnym, a wreszcie, by realizować swoje ukryte marzenia i pasje. Oferta dla osób starszych jest naprawdę szeroka i stale powiększana.

Ten pierwszy raz

Zanim pan Sylwester pojechał na upragnioną pielgrzymkę, aż do 2007 r. ciężko pracował w zarządzie portu gdańskiego jako strażak, szef grupy ratowniczo-gaśniczej. – Coraz częściej w mediach słyszę lub czytam, że na terenie całego Trójmiasta wielu emerytów uczestniczy w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku albo w różnych grupach, gdzie mają rozrywkę i komputery – podkreśla Sylwester. Jednym słowem wszystko to, na co brakowało czasu albo możliwości wcześniej, gdy była rodzina,

dzieci i praca. Spotkania na Obłuzu odbywają się dwa razy w miesiącu. – Na początku jest zawsze Msza św., a później idziemy na rozmowy i śpiewy. Tych rozmów najwięcej nam brakuje... – mówi. Ale aktywność seniorów nie ogranicza się jedynie do spotkań. Są też wyjazdy po całej Polsce: Skarżysko-Kamienna, Poznań, Częstochowa, Święta Lipka, a nawet Wilno i Troki. – Wiele z tych miejsc odwiedziłem po raz pierwszy w życiu. Byłem oczywiście na Jasnej Górze, ale teraz to raczej samemu nie chciałoby mi się organizować wyjazdu. W tym wieku człowiek się cieszy, że jest opiekun, kierowca i towarzystwo obok – podkreśla emerytowany strażak. Z tych wyjazdów klubowicze przywożą różne wizerunki Matki Bożej, które zajmują już niemal całą jedną ścianę klubu. Najstarszą osobą w gdyńskim klubie jest Joanna Dylińska, która wstąpiła do niego na samym początku w wieku 85 lat. Dzisiaj ma 92 lata. Sekcja „młodzieżowa” klubu to osoby w wieku około 60 lat. – Ludzie obawiają się zrobić ten pierwszy krok, bo myślą, że jesteśmy jacyś hermetyczni.

Albo mówią, że jeszcze za wcześnie, albo, że... za późno – mówi Helena Geszczyńska z Pogorza. Pani Helena, pracownica zakładów krawieckich „Zagiel”, dzisiaj jest wdową, a do wstąpienia do klubu zachęciła ją koleżanka. Nie ma to jak poczta pantoflowa i osobiste zaproszenie. Dlatego Barbara Kicińska, pracownik społeczny, chodziła od drzwi do drzwi w obłuskiej parafii i zapraszała do przyjścia. – Razem z proboszczem ks. prałatem Andrzejem Czerwińskim, założycielem klubu, na podstawie kartotek parafialnych ułożyliśmy listę osób, które osobście zapraszaliśmy. Na pierwszym spotkaniu było 600 osób! – wspomina B. Kicińska.

Pamięć

Ludzie starsi potrzebują ciepła i bycia potrzebnym. – Wielu z nas myśl o spotkaniu daje siłę, żeby wstać z łóżka, odsnieżyć. Moje dzieci mają już swoje życie. Gdy zięć wraca z morza, po czterech miesiącach, to co ja będę wchodziła między nich. Tu mam swoje środowisko – zauważa pani Helena. Ludzie do tego stopnia się ze sobą zżyją i zaprzyjaźniają, że był już pierwszy ślub. Pan młody pochodzi z klubu przy parafii MB Fatimskiej w Gdańsku-Żabiance. W organizacjach seniorskich większość stanowią oczywiście kobiety. – Mężczyźni po prostu szybciej umierają – mówi Maria Mularska, prezes klubu na Obłuzu.

Ważna jest pamięć. Tu nie zapomina się o urodzinach i imieninach. Najważniejsze jubileusze to 70, 75, 80 i 85 lat. Po 85. urodzinach Msza św. dziękczynna zamawiana jest co roku. Bardzo uroczyste są też rocznice ślubów, choć tych jest zdecydowanie mniej. – Nie zapominamy jednak i o naszych klubowiczach, którzy nie mogą już o własnych siłach wyjść z domu. Nie tylko ich odwiedzamy i robimy paczki na święta, ale mają też świadomość, że gdyby coś się działo, to zawsze mogą do nas zadzwonić – mówi Maria Sudoł, która dawniej pracowała w domu mody. Ale i tak, gdy tylko stan zdrowia się poprawi, takie osoby starają się dotrzeć na spotkanie. – Są nawet bardzo wzruszające momenty. Np. pani Henryka Mróz szła do nas od przystanku ponad godzinę, żeby tylko móc uczestniczyć w spotkaniu – wspomina M. Sudoł.

Kluby Seniora korzystają z dofinansowania miasta. W zeszłym roku było to 24 tys. zł, w tym – 21 tys. I tak jest nieźle, bo ilość wniosków o dofinansowanie podwoiła się z trzydziestu do sześćdziesięciu. Na pewno będą więc wyjścia do kina, teatru, zabawa karnawałowa i sylwester, a także – coraz bardziej popularne – ćwiczenia na sali gimnastycznej. – Nikt by nie uwierzył, gdyby zobaczył żywych starszków, którzy ruszają się w tańcu lepiej niż młodzi – śmieje się ks. Piotr Lewańczyk, opiekun. Kluby obecne są w całym Trójmieście, a także poza. – W Sopocie przygotowujemy się do otwarcia klubu z prawdziwego zdarzenia. Jest to szczególnie ważne w mieście, które ma najwięcej emerytów – mówi Agnieszka Niedałowicz z sopockiego MOPSU. Żeby więc odmienić swoje życie, trzeba po prostu chcieć. Wystarczy zrobić ten jeden krok. ■

Fitness dla ducha i ciała

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ: Czy aktywność seniorów wzrasta?

BOŻENA ZGLIŃSKA, dyrektor Centrum Aktywności Seniora w Gdyni: – (*śmiech*) I to w tempie szalonym, ale akurat z tego bardzo się cieszymy. Oferta już jest bardzo bogata. Odpowiadając jednak na sugestie seniorów, cały czas ją poszerzamy i zmieniamy. Istnieje Uniwersytet Trzeciego Wieku, gdzie wykładanych jest 56 przedmiotów. Są kursy komputerowe. Te cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Bo gdy ktoś opakuje podstawy, to chce nauczyć się więcej. Postanowiliśmy więc, żeby w cyklu 5-letnim nauczyć nie tylko obsługi klawiatury, ale i wysyłania e-maili, a nawet robienia swojej strony internetowej.

Ile osób uczestniczy w zajęciach?

– W samych zajęciach pozauniwersyteckich, czyli hobbystycznych, uczestniczy ok. 2000 osób! Są to osoby tylko z terenu Gdyni.

A inne miasta?

– Może nie każde ma centrum jak my, ale nie ma miejscowości na Pomorzu, gdzie by nie było jakiejś formy aktywności dla seniorów. U nas, w Gdyni, osoby starsze mają szczególne warunki i cieszą się wyjątkowym szacunkiem, bo centrum, które tu powstało pięć lat temu, było pierwszym tego typu w kraju (maj 2005 r.). Obok centrum, przy parafiach, w różnych dzielnicach miasta na zajęcia i spotkania przychodzi około

8000 tys. osób. Mamy więc w Gdyni 10 tys. aktywnych seniorów!

Jeszcze nie tak dawno kładziono nacisk na żłobki i przedszkola. Dzisiaj coraz częściej mówi się o potrzebach osób starszych. Czy to efekt starzenia się społeczeństwa?

– No niestety, starzejemy się. Ale coraz większa jest też świadomość. Coraz więcej instytucji kieruje do nas swoje oferty (np. Teatr Muzyczny, Miejski, kina). Otrzymujemy też wiele bezpłatnych biletów do rozdysonowania. W trzech klubach miejskich w Śródmieściu, Orłowie i Chyloni mamy nasze kawiarenki. Niedługo powinna być otwarta kolejna na Witominie, a w przyszłości myślimy o północnych dzielnicach:

Obłuzu i Oksywiu. Od tego roku rozpoczęliśmy pilotażowy program sportowy. Na razie mamy 360 miejsc. Są to różnego rodzaju zajęcia sportowe: na basenie, na siłowniach czy fitness. Idziemy z duchem czasu, a nasi seniorzy bardzo sobie cenią takie zajęcia jak pilates, body i bossu. To ostatnie ćwiczenie jest wykonywane na Pomorzu po raz pierwszy.

Zaskakujący widok – senior na siłowni...

– Pierwsze relacje – bo zajęcia ruszyły dopiero 18 stycznia – są niesamowite. Trenerzy nie spodziewali się takiej kondycji seniorów, entuzjazmu i systematyczności, która od nich aż bije. Zajęcia odbywają się w sześciu dzielnicach Gdyni. ■



Gdyńskie Kluby Seniora

- Miejski Klub Seniora Śródmieście, tel. 663 55 82, ul. 3-go Maja 27-31, p. Hanna Michalik
- Miejski Klub Seniora Chylonia, tel. 625 75 77, ul. Wawrzyniaka 4, p. Joanna Mikołajczyk
- Miejski Klub Seniora Orłowo, tel. 624 82 66, ul. Orłowska 66, p. Barbara Rudko
- Klub Seniora Redłowo, tel. 622 24 24, ul. Maczka 1, p. Joanna Wesołowska
- Klub Seniora przy Stowarzyszeniu Niepełnosprawnych, ul. Norwida 4E/9, p. Irena Dobska
- Klub Seniora przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli, tel. 625 34 2, plac św. Andrzeja 1, p. Maria Mularska
- Klub Seniora „Iskierka”, tel. 781 03 77, ul. Korzenna 15, p. Józef Rybka
- Klub przy Spółdzielni Mieszkaniowej „Bałtyk”, tel. 624 12 91, ul. Narcyzowa 1, p. Małgorzata Bohr-Szymoniuk
- Klub Seniora „Złota Jesień”, tel. 664 73 77, ul. Łowicka 51, p. Paweł Ziegert
- Klub Seniora „Remus”, tel. 623 67 40 (spółdzielnia), ul. Chylońska 191, p. Stanisława Kupferschmiot
- Klub Seniora przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Dąbrowy-Dąbrówki, ul. Wiczińska 33, p. Barbara Katulska
- Klub Seniora „Oksywie” przy PKPS, tel. 625 20 04, ul. Pułkownika Dąbka 189, p. Danuta Głabała
- Klub Seniora przy PKPS „Oddział Gdynia”, tel. 663 00 04, ul. Morska 217, p. Jadwiga Sadowska, prezes – Jadwiga Michałowska
- Klub Przyjaciół Seniora, tel. 623 87 48, ul. Gniewska 13, prezes Czesław Mamczyński
- Klub Seniora „U Szymona” przy parafii pw. św. Michała Archanioła, tel. 665 04 82, ul. Pułkownika Dąbka 47, p. Danuta Pawłowska
- Klub Seniora „Norwida”, ul. Norwida 4, p. Gabriela Demkowska
- Klub Seniora „Oksywie I”, tel. 625 37 56, ul. Godebskiego 5, p. Krystyna Grodowska
- Klub Seniora PKPS, spotkania GCOP, ul. 3 Maja 27-31, tel. 621 80 98, p. Agnieszka Wojna
- Koło Emerytów i Rencistów Pracowników Oświaty NSZZ „Solidarność”, spotkania w GCOP, ul. 3 Maja 27-31, tel. 621 80 98, p. Urszula Malinowska
- ZNP – Sekcja Emerytów i Rencistów, spotkania w GCOP, ul. 3 Maja 27-31, tel. 621 80 98, p. Danuta Golanowska

W charytatywnym meczu hokejowym

Żuźlowcy górą



ZDJEŃCA KS. FILIP KRAUZE

Drużyna żuźlowców zwyciężyła w charytatywnym turnieju hokejowym, który odbył się w gdańskiej hali Olivia. **Jednak ważniejszy od wygranej był cel.**

Pomysł na zorganizowanie charytatywnego turnieju hokejowego zrodził się wiele lat temu. Księża wraz z dziennikarzami, choć na co dzień nie występują z kijami hokejowymi, postanowili zagrać, a cały dochód ze sprzedaży biletów przeznaczyć na Szpital Dziecięcy na Polankach. Ta idea jest kontynuowana. W tym roku

do pomocy oraz walki włączyli się żuźlowcy. Kolejna edycja turnieju zgromadziła około 2,5 tysiąca widzów z całej archidiecezji. Na trybunach najbardziej słyszalni byli parafianie ks. Adama Zdrojewskiego, proboszcza parafii pw. św. Kazimierza z Zaspy oraz kapitana drużyny, ks. Bartka Nowaka. W tej edycji po zaciętej i wyrównanej walce zwyciężyli żuźlowcy. Tuż za nimi uplasowali się kapłani, a trzecie miejsce zdobyli dziennikarze. W pierwszym spotkaniu księża pokonali dziennikarzy, którzy mimo ambitnej walki ulegli 2 : 3. Wszystkie bramki dla zwycięzców zdobył ks. Bartosz Nowak. W następnym spotkaniu zmierzyli się żuźlowcy oraz dziennikarze. Zwycięstwo żuźlowcy zawdzięczają świetnej postawie

Zdobywcy drugiego miejsca – drużyna księży

bramkarza Przemysława Petryńskiego, który nie raz ratował swoją drużynę przed utratą bramki.

Honorowe trafienie dla dziennikarzy zdobył Arkadiusz Olszewski. Warto nadmienić, że wśród ludzi mediów wystąpiła jedna z dwóch grających w meczu kobiet, dziennikarka TVP Gdańsk – Aleksandra Jończyk. Na zakończenie wszystkim zawodnikom pamiątkowe medale wręczył metropolita gdański abp Sławoj Leszek Głódź wraz z medalistą olimpijskim Leszkiem Blanikiem. Dochód z turnieju przekazany został na potrzeby Szpitala Dziecięcego w Gdańsku-Oliwie oraz na leczenie oczu małej Moniki Krotoszyńskiej. Warto podkreślić, że w drużynie mediów grał też dziennikarz „Gościa Niedzielnego”. **au**

Muzeum w Gdyni zaprasza

PRL

na rockowo

Rzeczywistość PRL-u to nie tylko trudny okres historyczny, ale również niepowtarzalne piękno każdego istnienia, wielkie i realne pragnienie braterstwa, solidarności, zachowania wbrew wszystkiemu ludzkiej godności.

Muzeum Miasta Gdyni prezentuje wystawę „Cudowne lata. Muzyka, poezja, malarstwo. Lata 70. i 80.”. Jej twórcy spojrzeli na trudne lata naszej historii poprzez pryzmat muzyki, poezji, malarstwa, ale także okiem fotograficznego obiektywu. Wszystkie prezentowane na wystawie rodzaje sztuk łączą się w organiczną całość. Bohaterami prezentacji uczyniono anonimowych mieszkańców wsi i małych miasteczek. – To zwykli ludzie, których twarze, ujęte na fotografiach i dziełach sztuki, można odnaleźć na wystawie uchwycone w różnych sytuacjach – na podmiejskich zabawach, niedzielnych spacerach, pielgrzymkach, alkoholowych biesiadach, ale też zatrzymane w kadrze milicyjnej kamery, w chmurze gazów łzawiących, w walczącym z ZOMO i z wojskiem tłumie – opisuje klimat wystawy jej autor Łukasz Kossowski. Na wystawę składa się około 100 dzieł sztuki z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki pochodzących z muzeów i zbiorów prywatnych całego kraju i tyle samo dokumentalnych zdjęć autorstwa wybitnych polskich fotografików. Wystawie towarzyszy obszerny, bogato ilustrowany katalog. Część narracyjną ekspozycji tworzą fragmenty wierszy wielkich polskich poetów: Stanisława Grochowiaka, Czesława Miłosza, ks. Jana Twardowskiego, Stanisława Barańczaka i Zbigniewa Herberta. Całość prezentacji łączy mocna, rockowa i bluesowa muzyka lat 70. i 80. (Jimmi Hendrix, Janis Joplin, Tadeusz Nalepa, Tomasz Jaśkiewicz, Czesław Niemen), która dla młodego pokolenia stanowiła wówczas swoistą enklawę nadziei i wolności, ale też przestrzeń pokoleniowej, kulturowej identyfikacji. **au**



Dali z siebie wszystko: księża...



... pięć piękna...



... i dziennikarze